

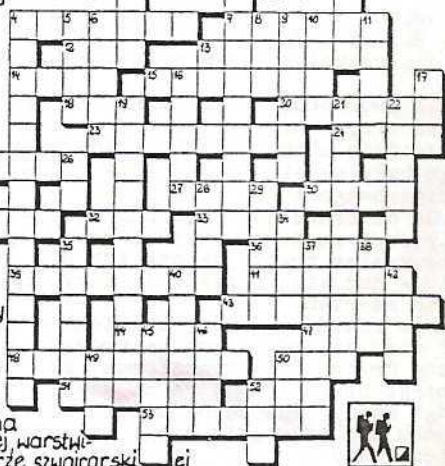
**POZIOMO:**

4. Baza XIV DMP w Bachotku
7. Sprawozdanie, protokół (np. z InO)
12. Cichy Lwa Tolstoj
13. Jędrna z Koszalińskich InO
14. Państwo arabskie
15. Smak cukru po ciężkim etapie
18. Członcy orientali-  
sta z Radomia
20. Neutralizuje kwas
23. Spór
24. Na tablicy, do koszykówki - wspak
25. Orientalistyczny mix - wspak
27. Broda Jasia Zasępy lub wieś pod Gru-  
dziażem
30. Rodzaj kadzi zeglar.
31. Autor większości map koszalińskich
32. Żona Johna Lenona
33. Na wieść o wstrzymanej, warstwi-  
cowej, przesuwanej grze szwajcarskiej
36. W zespołach adiakackich
39. Brazylia medalista kat. open  
ostatniej szczecińskiej MATN
41. Odgłos towarzyszący tramwajom
43. Złota trasa z jednym wyjściem
44. W Pradze - Karola, a w Budape-  
ście - Elżbiety
47. Czesanie PK - wspak
48. Dopuszczalny za kontrole.
50. Do młodości, lub do miłości
51. Tadeusz - reżyser i aktor
52. Siostra Witka Marczaka - wspak
53. Duża kosiarka - wspak

**PIONOWO:**

1. Ryba stadkowadna
2. Miejsce II MP w Nocnych Mno
3. Biała zima na rzece - wspak
4. Podbicie PK stowarzyszonego
5. Imię znanego orientalisty z  
Pszczyny
6. Regula, klasyk - wspak
8. W. Marczak, A. Krocimial, Z. Sacha itp.
9. Na poligonie napewno połowa
10. Dzieli Cieszyn na dwie części

**KRZYŻÓWKA**



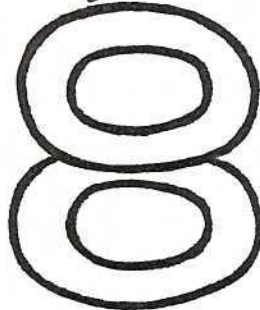
11. Skalny lub widokowy
13. Rosyjska rzeka - wspak
16. Imię piętego juniora w rankingu  
PP za rok 1991 - wspak
17. Przy uchu Elvira Presleya
19. Góry w Europie
21. Schronisko w Sudetach lub  
typ mapy do InO
22. Zielony lub papier
26. Symbol atomu
28. Charakterystyczne u gacka  
wielkoucha
29. Żyła główna
34. Przełęcz pomiędzy kościołami
35. Początek dnia
37. Andrzej Węziorek dla Ewki  
Tarnowskiej
38. Najwyższy szczyt na granicy  
Polsko - Słowackiej - wspak
40. Kol. Turon dla Polskiej Orientacji
42. Na stanie każdej świeczki
45. Określa procentową proporcję  
izotopu do n-heptanu
46. Grudziądzki Darżlub
49. Dozgonnie związany z Azją

# TRAMWAJ

*Pismo dla uczestników IMO*

1993

styczeń



# POGOŃ ZA ZUBREM



Żubr, jaki jest...

Długo czaili się nasi koledzy z niewielkiej Pszczyzny, położonej na trakcie między Katowicami a Żywcem, aby zorganizować pierwszą ogólnopolską imprezę na orientację. Wysokie umiejętności, poparte nieraz solidnym współdziałaniem, bynajmniej nie zalecny przez nasz regulamin, pozwoliły Pszczyńsianom na zajęcie całkiem ekspanowanych miejsc w naszym rankingu. Teraz mieli sprawdzić swoich konkurentów. Termin zawodów przełożony został, na skutek zakazu wstępu do lasu, na dzień 7 listopada 1992. Zanoszono się zatem na Rewolucję.

A jak było? Pominę swoje wrażenia ogólne, czy nawet wspomnienia z etapów I, III i IV licząc na to, że ktoś zrobi to lepiej. Chciałbym się skoncentrować na II etapie, gdyż, jak sądzę, niemal każdy robił tu swoją trasę.

Ostatniego punktu na I etapie nie było, co pozwalało sądzić, że to taka regionalna tradycja. Meta była położona w lesie, ale w miejscu, które trudno było przeoczyć tj. na mostku przez rzeczkę, przecinającą środek mapy. Trafiliem i ja.

Mapa II etapu, nazwanego Plesso, obejmowała wycinki, z których znaczna część znajdowała się w planie mapy. Duża ulga. Ot taka szwajcarka. Chodziło jednak o to, aby zebrać dokładnie 13 punktów kontrolnych spośród 52 zaznaczonych na mapie, a grubo ponad dwie setki w terenie. Limit czasu - średnio napięty, pogoń da dobra, ale limit spóźnień bardzo krótki. Łatwo o przejechanie się. A zatem taka namiarotka skorelaufu. Tyle, że w jego klasycznej formie zbiera się jak najwięcej punktów, a zatem musi przerodzić się w bieg, no i punkty mają różną wagę. Tu w zasadzie też, gdyż możliwe były punkty "głostoupakowane" (kilka obok siebie) lub zgola podwójne (po przesunięciach). Za najważniejszą uznałem jednak taką cechę punktów jak "łatwość znalezienia". Prostota czyli jak trudno jest dojść do tego punktu, jak trudno jest zinterpretować dany fragment, czy mapka w planie mapy, czy zorientowana, czy obok też będą "przyzwyczajone punkty", jakie przebiegi między nimi, czy można podbiec, czy spodziewać się, można ścieżek itd. Trzeba było również mieć rezerwy, na wypadek, gdyby coś nie wypaliło. Odrysowanie wszystkich 52 punktów nie było w zasadzie konieczne zabierało za dużo czasu. Obratem swój zachodnio-północny wariant, po czym odrysowałem około 30 punktów. To powinno było wystarczyć nawet na warianty zastępcze. Podszedłem pod PK1 mieszczący się przy drodze prowadzącej od startu. Róg Granicy Kultury. Z każdym rogu jeden punkt. Miastety odwzorowanie na mapie nędzne. Do tego fragment niezoriento-



wany. Decyduję się odłożyć ten punkt, tym bardziej, że i tak będę obok niego wracał na metę. Podążam do lustrzanki z rowami. Tu sytuacja jest czytelna. Teraz na pewniaka do wieży myśliwskiej. Niestety teren poprzecinany jest młodnikami sosnowymi, gęstymi jak broda Rumcajsa. Przestałem interesować się odległością, kierunek zgrubny, ale przecież ambona musi stać na polanie. Zamiast niej znajduję mnóstwo wałów. Przy jednym z nich PK. Brać czy nie brać to standardowe pytanie. Szukam rezerw i po wypadnięciu pierwszego PK okazuje się, że muszę ryzykować. Podbijam punkt i kieruję się do muldy. To coś dla mnie. Na tym nie polegę, uspokojam się. Rzeczywiście, mimo iż jak się później okazało koniec wału był fałszywą, spotykam Andrzeja P. ... olewającego nie tyle imprezę co drogę, nieopodal której dostrzegam coś, co można by zakwalifikować jako lekko nachylony rów, no może rysę w płaskim terenie. Stąd na południe do trzech trywialnych punktów, podejrzewam że przy drodze. Obskakuje te "lampy", z których dwie lekko naciągane. Wracam biegiem do "muldy" i tą samą drogą, tym razem na północ, łapię granicę kultur na niezorientowanym kawałku. Punkty są dwa. Krzychu L. coś marudzi, ale bez chwili zastanowienia wybieram właściwy i przedzieram się "na szagę" do kolejnej granicy kultur. Ta była mniej czytelna, ale cóż czasu mało. Wzięłam. Znowu azymut i ląduję po chwili przy skrzyżowaniu dukty z rowem, nad którym deliberują Andrzej i Wiktor. Podzielałam ich wątpliwości co do wierności odwzorowania tego fragmentu, ale decyduję się brać

ten punkt. Niestety, a może "stety" nie było kredki zatem podbicie go musiałem pozostawić do następnego punktu, który usytuowany był na skrzyżowaniu tej samej przecinki i prostopadłej do niej granicy kultur. Warszawka poszła na czuja. Ja odliczałem parokroki. Te skierowały mnie do punktu stojącego przy jakiejś rozmytej granicy nieregularnych chaszcz. Dalej była regularnie prostopadła granica jak się patrzy. Trudno - w końcu punkt stoi na skrzyżowaniu granicy kultur z prostopadłą do niej dukcią, a nie w odległości X metrów od równie podejrzanego miejsca. Poszedłem dalej. Skasowałem go szarpany wątpliwościami i podążyłem dalej tą samą dukcią, którą dochodziło się do kolejnego punktu, położonego przy skrzyżowaniu z drogą. Tych było multum. Jeszcze więcej było punktów. Średnio co 25 m. Liczenie parokroków nie ułatwiało sprawy. Rozmyty punkt odniesienia. Trzeba było zaszyć się w las i szukać punktu na zakręcie rowów. A rowów było tam u nas dostatek... Zrobiłem sporą rundkę. Wróciłem do rowu odmierzonego niezbyt precyzyjnie za to z dwoma punktami. Potem spowrotem na skrzyżowanie. Teraz z przerażeniem spojrzałem na kartę. Miałem jedenaście punktów, a czas nieubłaganie zbliżał się do końca. Co się stało z jednym punktem. Przecież nie podbiłem dwa razy przy tej szmeranej granicy kultur. Co za pech. I tak muszę tam wrócić, przeto decyduję się na sąsiedni punkt, ale za to charakterystyczny i trochę bliżej mety.

Nie wracam już przecinką. Grzeję przez las. Jest w końcu rów. Oby do zakrętu. Tam musi być granica kultur. Jest. Ulga. Ale zaraz, zaraz. Teraz widzę, że ta szemrana granica kultur była niby dobra, a ta prostopadła stowarzyszona. Stowarzyszona z ... partactwem. Nie czas jednak na żale. Czas leci, a przez ten cholerny niby otwarty teren nie da się w ogóle biec. Kępki trawy po osuszonym bagnie. Towarzysza już nie poprawię. Setki metrów w tym terenie to z 7 minut. Skórka nie warta wyprawki. Kieruję się na metę. Idzie jak krew z nosa. W końcu dopadam mojej rezerwy czyli PK1. Już po drodze zdecydowałem, który wezmę. Podbijam go w biegu i nie chowając karty grzeję, co sił w nogach na metę. Chyba zdążyłem w limicie spóźnień. Ale co to za przykra niespodzianka? Słowa urodziwej dziewczyny docierają do mnie zrazu jak zza światów: 10 minut poza limitem. Z trudem hamuję gniew, parę niecenzuralnych słów, gdyby w tym wozie powiedział mi to budowniczy tej trasy... Po prostu pomyłka. Czyja? Teraz to już nieistotne. Powoli dociera do mnie, że tego etapu nie wygram, ale przecież nie tylko o to chodzi, bo było przecież pięknie.

#### POST SCRIPTUM.

Opis mego startu odtworzyłem po upływie sześciu tygodni - bez mapy. Nie była potrzebna. Mam ją ciągle przed oczyma. Tacy jesteśmy my orientaliści.

Oczywiście ten etap przegrałem, ale był on dla mnie dużą przygodą.

Na zawodach jak w życiu. Ciągłe wybory, planowanie taktyki, szukanie wariantów zastępczych, korygowanie planu działania w zależności od rozwoju sytuacji. Impreza ta nie była wolna od wad. Do wcześniej sygnalizowanych breków przy unaczęśnianiu otoczenia punktów co tu na wyrzykowych fragmentach mapy decyduje o komforcie zawodnika, były błędy typu: nieprecyzyjne określenie zadania - po prostu zły opis. Dotyczy to w szczególności tzw. lustrzanek. Lustrzanek w pojęciu tradycyjnym oznacza lustrzane odbicie wokół południka, biegnącego przez środek symetrycznego fragmentu mapy. PK nie leży na ogół w planie mapy, ale fragment oczywiście tak. To oczywiste. Patrząc w lustro, jakie by ono nie było, widzisz to, co ono obejmuje, a nie obraz z sąsiedniego pokoju. Jeżeli mamy do czynienia z fragmentem mapy odłożonym wokół jakiejś innej osi niż symetralna, to trzeba o tym jednoznacznie poinformować. Inny mankament to fakt, że mało przydatne okazały się punkty, których odległość od startu była podana w skali. Sam pomysł jest godny pochwały, aczkolwiek skala 1:13 760 ogranicza mocno pole manewru. Trudno jest bowiem bez kalkulatora szybko ocenić, czy jakiś punkt będzie skorelowany z innym fragmentem mapy, a może nawet będzie podwójny. Generalnie jednak impreza ta jest godna rozpoznać. To znaczy sam pomysł może być powielany w zasadzie w każdych warunkach nie tracąc w istocie na atrakcyjności." SER-MLECZARNIA W PSZCZYNIU"



# NA ŻUBRÓWKĘ DO PSZCZYNY

O świcie dojeżdżamy do Pszczyny. Tutaj wita nas mglisty poranek i oczekujący autokar organizatorów, który dowozi nas do pobliskich Studzienic, gdzie w miejscowej szkole jest baza imprezy. Szybkie śniadanie, odprawa i już gotujemy się do startu położonego na skraju odległego lasu. Wieje silny wiatr, ale w lesie już jest trochę spokojniej, no i może uda się zobaczyć zebra, a może tylko jego tropy.

Pierwszy etap to "Żubrówka" zafundowana przez Reda. Mijemy nadzieję, że nie zakręci nam się od tego w głowie. Pierwsza część trasy to linia obowiązkowego przejęcia, zaś w dalszej części trzy punkty szwajcarki i do tego sześć punktów, które trzeba gdzieś dopasować do trasy, aby je odnaleźć. Początek idziemy czujnie, aż do pierwszego PK. Tutaj trasa robi małą pętlę. Trochę niezgadają się kąty linii rowów, no i zakręciło się nam trochę. Nie tylko nam, inni też się kręcą w kółko jakby byli po pierwszym .../PK/. Udaje się nam w końcu dobrze wszystko rozszyfrować, a nawet odnaleźć jeden z dodatkowych PK. Z niepokojem patrzymy na upływający czas. Pokonujemy kolejne załamanie trasy i ... wypadamy z niej. Kiedy ją odnajdujemy, niestety mamy już na koncie dwa punkty stowarzyszone, których co nie miara. Niestety kolejny raz wypadamy z trasy i po przedarciu się przez młodnik znowu wracamy na trasę z kolejnym punktem stowarzyszonym. Kiedy docieramy do końca "łopki" ze 100 min. limitu zostaje nam ich kilkanaście i do pokonania jeszcze pół trasy ze szwajcarką. W biegu udaje się nam potwierdzić pozostałe punkty /w tym jednego brakującego/, ale trzy dodatkowe pozostają nie zauważone przez nas, choć jeden z nich był podwójnym. Mimo tak wielu trudności znaleźliśmy się w czubie na tym etapie. Okazało się, że nieprecyzyjny 1 PK powodował późniejsze trudności czasowe na trasie.

Drugi etap wymyślony przez "Kobrę" pn. "Plesso" to połączenie gry szwajcarskiej ze scorelaufem. Z 52 fragmentów mapy trzeba było potwierdzić tylko 15. Ale jaki był wybór: sama rzeźba, granice

kultur, drogi, rowy, budowle, obroty nie wiadomo o ile, zmieniona skala i na dodatek lustrzanka. I na tym etapie, "wytropiliśmy" dwa punkty stowarzyszone, ale w swoim czasie, z czym inni mieli poważne problemy, gdyż limit spóźnień był symboliczny /10 min./.

Trzeci etap wymyśliła "Patrycja" /?/, a nazwała go "Filmem". Była to kolejna szwajcarka przedstawiona w postaci kliszy z dalszą częścią filmu pt. "Tropy zebra". Początek wyświetlania punktów z terenu wychodził nam niezłe. Idziemy jak po sznurku: W końcu trochę krzaków przez co spada nam trochę tempo. Na ostatni punkt postanawiamy nieco przyspieszyć, aby zmieścić się w podstawowym limitcie. No i niestety, jak to czasem bywa w kinie, "urwał nam się film". Nawet asysta kol. Krzysztofa Kuli nie pomogła nam przywrócić tak wspaniale rozpoczętego seansu. To była dla nas poważna strata.

Czwarty, nocny etap to koncepcja "Małego", który dość skutecznie "zamienił tropy". Była to konsekwentnie następną szwajcarką z tą różnicą, że fragmenty map były pozamieniane. Noc sprzyja zbliżeniom i już w krótko poruszamy się w utytułowanym towarzystwie. Niestety w większym zespole wykazujemy się brakiem czujności i zaliczamy dwa stowarzyszone "tropy", co nie poprawia naszej pozycji w końcowej klasyfikacji.

Impreza nam się podobała i dobrze się stało, że debiutanckie kroki zostały zamienione na następne "tropy" w 1993 roku.

Była to również ostatnia edycja Pucharu Polski '92 i dlatego na zakończeniu imprezy ogłoszono wyniki, a Przewodniczący KiNO ZG PTTK wręczył dyplomy i puchary w kat. TS i TJ.

Wrażeniami ze wspólnego startu z Tomkiem Gronauem podzielił się

Andrzej KROCHMAL

PS.

Podobno byli tacy co wytropili zebra:

# ORIENTOP'92

Po ubiegłorocznej „niewąskiej wyrypie” ostatni /IX/ Ogólnopolski Górski Maraton w MnO ORIENTOP'92 był sympatycznym połączeniem przyjemnej orientacji i krajoznawstwa.

Impreza odbyła się pod twierdzą górującą nad Srebrną Górą /20-22.11.92./ z bazą w schronisku PTTK przy przedzimowej pogodzie /śnieg akurat zdążył stopnieć i nie udało się całych tras przeżyć po śladach/. Etapów było pięć - wszystkie na kolorowych mapach, z których tylko jedna była pełna. Pozostałe to „prawie typowe szwajcarki”, w których rozgryzieniu pomagała szczegółowa instrukcja organizatorów. Niestety, jeno 5 /sześć/ drużyn wędrowało po owych trasach, gdyż bardzo wysokie wpisowe /chyba to głównie jego wina/ odstraszyło innych inowców.

Organizatorzy zapewнили uczestnikom w formie wypełnienia wolnego czasu zjazdu na linie z wiaduktu kolejowego /31 m/, zwiedzanie twierdzy od dołu /2 godziny/ i pływanie pontonem po pobliskiej sztolni zatopionej kopalni srebra /12 m do dna/.

## REKLAMAREKLAMAREKLAMA

Wniosek: kolejny X Maraton ORIENTOP'93 warto zaszczyścić swoją obecnością. Może niektórych przekona „pucharowość” imprezy.

PS.

JASIU

DO SIEGO ROKU  
i wszystkich TRZECH KRÓLI

Jasiu i Agata

REDAKCJA TRAMWAJU nr 8; Katarzyna Stasiak,  
Roman Trocha, Andrzej Krochmal, Krzysztof  
Kula, Wiktor Marczak, Jan Zasępa

ADRES DO KORESPONDENCJI: Roman Trocha  
os. Błękitne 12 B/4  
58-200 DZIERŻONIÓW

tel. 31-38-64

## IX OGÓLNOPOLSKI GÓRSKI MARATON W MNO ORIENTOP'92 20-22.11.92 SREBRNA 6.

### KATEGORIA TS

Mrż	MZMISKO i Inie	Miejscowość	Etap 1	Etap 2	Etap 3	Etap 4	Etap 5	WYNIK	M-cze
7	ZASEPA Jan TROCHA Roman	Bystrzyca Kł. Dzierżoniów	100,00 50-1	100,00 65-1	71,60 40-4	100,00 0-2	100,00 0-2	471,60	1
6	KACZMAREK Janusz LIGIENIA Krzysztof	Toruń Dzierżoniów	99,22 52-2	81,79 188-2	63,08 52-5	93,33 18-3	93,63 50-4	431,05	2
2	SKOCZYŃSKI Adam SKOCZYŃSKI Artur	Pszczyna Pszczyna	39,41 205-4	64,47 305-3	71,60 40-3	100,00 0-1	100,00 0-1	375,48	3
1	SOCHA Zbigniew OPIEKA Gerard	Elwice Elwice	27,30 238-5	45,97 430-4	100,00 0-1	87,78 33-4	84,72 120-3	345,77	4
3	ROSTANKOWSKA Julita LIPINSKI Dariusz	Reda Toruń	83,97 91-3	20,00 688-5	20,00 192-6	20,37 215-5	93,63 30-3	237,97	5
4	SKAMIRSKI Marek LITENKA Jacek	Butowo Butowo	20,00 280-6	0,00	90,06 14-2	20,00 382-6	20,00 1665-6	150,06	6



# PUCHAR POLSKI '92

SENIORZY. W ubiegłym roku do punktacji pucharowej zaliczono jedynie siedem imprez. Najważniejszą zmianą jaka zaszła w klasyfikacji jest chyba ta, że Warszawa oddała pierwsze miejsce, które utrzymywała od początku klasyfikacji PP. Jako środowisko pozostała Warszawa najsilniejsza zajmując 3,5,8 i 9 miejsce w pierwszej "10" i mając kolejnych przedstawicieli w następnych dziesiątkach.

Wypada mi oddzielić już Pszczynę od Śląska, gdyż jest to silne, samodzielne środowisko idące w PP systematycznie w górę /1 i 6/.

Ekipie dziuroniowskię przepowiedziałem rok temu pewien spadek w notowaniach PP i tak się chyba stało - umieścili tylko dwójkę w pierwszej "10" /2 i 7/.

Toruń nie zwiększył swego stanu posiadania /4 i 10/, ale jakby podciągnął w górę swoich kolejnych zawodników i być może w następnej edycji ruszy szerokim frontem.

Gruziadź otarł się o "10" i to także nie pojedynczym zawodnikiem. Częstochowa, która w poprzedniej edycji PP była tak wysoko, tym razem spadła do trzeciej aż "10", ale za to ma tu kilku równorzędnych zawodników, z których ktoś pewno wystrzeli w górę. Warto zwrócić uwagę na Radom, który zaczyna być widoczny w PP. Miejmy nadzieję, że jest to kolejny symptom naprawy sytuacji w tym środowisku.

Trójmiasto i Szczecin nie mogą się przebić wyżej dysponując niewielką ilością dobrych zawodników: Śląsk nie odniósł większych sukcesów również w ostatniej edycji PP. Od przyszłego sezonu będzie startował po rocznej przerwie ich as atutowy, co powinno mocno poprawić sytuację środowiska i namieszać w pierwszej "10" /czego mu życzę/.

Najlepszą panią w PP '92 okazała się Małgorzata Kaleta z Warszawy. Ogółem sklasyfikowano ponad 150 osób. Tylko jedna osoba wystartowała we wszystkich siedmiu imprezach, ale za to aż dziewięć w sześciu.

JUNIORZY. Wśród juniorów bezapelacyjnie najsilniejszym środowiskiem był Koszalin /1,6 i 7/.

Widać tutaj efekty pracy z młodzieżą Zygryda Fajerka. Po piętach deptała im Częstochowa /2 i 3/, Gdańsk /4 i 9/, Toruń /5 i 8/ i Międzyrzecz /10/. Szczególnie cieszy fakt, że nowe środowiska /Koszalin, Międzyrzecz/ mają szansę zaistnieć w PP seniorów. Toruń, Częstochowa i Gdańsk wzmocnią zaś swoich seniorów na tyle, że rywalizacja w następnych edycjach będzie jeszcze ostrzejsza. /Chyba będą zmuszony omawiać pierwszą "20", a nie "10"/.

Najlepszą dziewczyną PP '92 została Magdalena Cybula. Sklasyfikowano ponad 120 osób.

W „Nieustającym rankingu” odnotowano dotąd ponad 300 nazwisk.

Wiktor MARCZAK

cd. KRZYŻÓWKI ze str. 20

50. Jeden z najlepszych obecnych juniorów w Toruniu
52. Największy prawy dąb w Wistym pomiędzy Drwęcą, a Baltykiem (wspak)

W rozwiązaniu należy podać ilość występujących liter:

B, U, Y i przestać na adres:

Tomasz Müller,  
ul. Kalinkowa 37 m 55  
86-300 GRUZIĄDZ

do 31.03.93 r.

Losowanie nagród odbędzie się podczas zakończenia II MP w N.MnO. Nagrody niespodzianki ufundowali autorzy krzyżówki: Dorek LIPiNSKI (Toruń) i Tomasz Müller (Gruziadź).

≡ TRAMWAJ ≡

3 PUCHAR POLSKI '92  
W WARSZAWIE NA ORIENTACJĘ  
KINO ZG PITK



## PP'92 - SENIORZY

Miejsce	Nazwisko i imię	Miejscowość	MIMI	WIOS	NOCN	SZTO	MATH	TROP	DMP	Suma
1.	SKOCZYŃSKI Adam	Pszczyna	13	25	30	22	28.5		25	108.5
2.	TECCHA Roman	Dzierżoniów	27		27	21	30.0	24	18	108.0
3.	KROCHMAL Andrzej	Warszawa	25	27	25	30		23		107.0
4.	LIPIŃSKI Dariusz	Toruń	23			25	26.0	30	24	105.0
5.	PRZYCHODZIŃ Andrzej	Warszawa	24	30	24		25.0	21		103.0
6.	LIGIENIA Krzysztof	Dzierżoniów	30		27	16	17.5	27	18	102.0
7.	WOJTYŁA Ryszard	Pszczyna	13	25	30	22	20.0		25	102.0
8.	GRONAU Tomasz	Warszawa	21	24	22	30	24.5	23		101.5
9.	MARLIAK Wiktor	Warszawa	21	24	30	24	23	19.0	21	101.0
10.	KACZMAREK Janusz	Toruń	17	21	19	25	22.5	30		98.5
11.	FEDZIÓREK Andrzej	Warszawa	25	27	22		23.0			97.0
12.	MÜLLER Tomasz	Grudziądz		15	21		25.5		30	91.5
13.	ZASĘPA Jan	Duszniki Zdr.	27			21	16.5	24		88.5
14.	GÓRALSKI Janusz	Grudziądz	23	4	15	24	18.5	17	22	87.5
15.	ZAJĄC Dariusz	Radom	8	18	18	20	27.0		15	83.0
16.	FIJOR Waldemar	Toruń	15	21		23.5	15	23		82.5
17.	ŁULA Krzysztof	Gdańsk	13	20		22.0	19	21		82.0
18.	MAZUR Piotr	Toruń	17	21	19	24				81.0
19.	FUDRO Edward	Szczecin			23	27		15	14	81.0
20.	JANIŃ Wojciech	Pszczyna	16	22	16	16	20.5			74.5
21.	WIECZOREK Piotr	Radom		18	18	20	14.0	14	15	71.0
22.	KACZMAREK Paweł	Poznań	18	9		18		25		70.0
22.	OFALA Paweł	Poznań	18	9		18		25		70.0
24.	SZKIBIEL Jarosław	Szczecin			23	27		16		66.0
24.	OPIEKA Gerard	Gliwice		23		16.0	29	7		66.0
26.	MALETA Małgorzata	Warszawa	21	24			17			62.0
27.	TARNOŃSKI Zbigniew	Częstochowa		3		21.5	22	11		57.5
28.	FĄFEREK Zygryd	Koszalin	4	12		14	13.0	16		55.0
29.	WYSOCKI Andrzej	Gliwice	23	19				13		55.0
30.	ZIŁKOWSKA Małgorzata	Częstochowa				15.5	22	11		48.5
31.	GOULA Jacek	Wrocław	30		13					43.0
32.	REDESTOWICZ Artur	Pszczyna	7	20	16					43.0
33.	ŁYSZYCZYK Adam	Gliwice	23	19						42.0
34.	SOCMA Zbigniew	Gliwice			20	19				39.0
35.	SOPRIGRAJ Marek	Myslibórz				17	21.0			48.0
35.	ORLAŃSKI Jerzy	Warszawa	5	11	20				2	38.0
37.	BORYCZKA Wojciech	Piekary Śl.				19.5	18			37.5

## PP'92 - JUNIORZY



Miejsce	Nazwisko i imię	Miejscowość	MIMI	WIOS	NOCN	SZTO	MATH	TROP	DMP	Suma
1.	FĄFEREK Paweł	Koszalin	24	27	25	30	30.0	30	20	117.0
2.	HERCUG Piotr	Częstochowa		23	30		28.3	24	27	110.5
3.	KRAMOWSKI Arkadiusz	Częstochowa	18	25	30		27.0		27	109.0
4.	KALSSTEIN Karol	Gdańsk			21	24		27	30	102.0
5.	MISZTAŁ Rafał	Koszalin	13	24	23		24.3	30	16	101.5
6.	PŁONKA Krzysztof	Toruń		27	21		18	26.0	24	98.0
7.	BIELERZEWSKI Jakub	Koszalin	21	27	25				20	96.0
8.	KEDZIOR Aleksander	Toruń					15	23.0	25	87.0
9.	NITPA Szymon	Gdańsk			22	17		27	18	84.0
10.	KOZIBRODA Marcin	Niedźwierzecz	25	20	20				15	80.0
11.	KACZMAREK Daniel	Koszalin	13		23		25.5	14	16	78.5
12.	HULECKI Robert	Niedźwierzecz	15	22	16	25			9	78.0
13.	OSKARBSKI Grzegorz	Gdańsk			21	24			30	75.0
14.	CZAPLA Arkadiusz	Niedźwierzecz	15	19	16	25			9	75.0
15.	RAK Radosław	Niedźwierzecz	22	22	19					63.0
16.	CYBULA Magdalena	Niedźwierzecz		19	20	22				61.0
17.	ŻĄBEK Eugeniusz	Pszczyna	30	30						60.0
18.	KURTO Iwona	Toruń		21		15		14	3	53.0
19.	MAZUREK Sylwester	Kamienna Góra		16		20		15		51.0
19.	JAKSON Marcin	Kamienna Góra		16		20		15		51.0
21.	SZCENIŁYK Arkadiusz	Toruń	27						23	50.0
22.	KOŃNIAK Michał	Niedźwierzecz	25	23						48.0
23.	PILAT Jacek	Częstochowa	21						25	46.0
24.	TARNOŃSKA Ewa	Częstochowa					22.0	23		45.0
24.	WOLSKI Robert	Niedźwierzecz					27	18		45.0
24.	KONOPIŃSKI Michał	Niedźwierzecz					27	18		45.0
27.	SIECZ Marzena	Niedźwierzecz		20	22					42.0
28.	FĄFEREK Tomasz	Koszalin	14	15	12					41.0
29.	KOROWICKI Marcin	Gdańsk			22				18	40.0
29.	LEIK Adam	Bytów		17	23					40.0
31.	GIERSZEWSKI Krystian	Koszalin	14	24						38.0
31.	MAŚLUK Marek	Szczecin			19				19	38.0
31.	PARUS Michał	Szczecin			19				19	38.0
31.	KOTARSKI Paweł	Ugoszcz	16						22	38.0
31.	KWASIBROCH Tomasz	Bytów			15	23				38.0
36.	PRĄDZYŃSKI Jarosław	Ugoszcz	12						13	35.0



TS

## NIEUSTAJĄCY RANKING



Miejsce	Nazwisko i imię	Miejscowość	90	91	92	Suma
1.	KROCHMAL Andrzej	Warszawa	114.0	106.5	107.0	327.5
2.	TROCHA Roman	Dzierżoniów	105.0	114.0	108.0	327.0
3.	FRYZCHODZIEN Andrzej	Warszawa	109.0	97.0	103.0	309.0
4.	MARCZYK Wiktor	Warszawa	111.0	96.0	101.0	308.0
4.	YEDZIŁOREK Andrzej	Warszawa	95.0	116.0	97.0	308.0
6.	SKOCCZYŃSKI Adam	Pszczyna	96.0	94.0	108.5	298.5
7.	LIGIENZA Krzysztof	Dzierżoniów	88.0	107.5	102.0	297.5
8.	ZASĘPA Jan	Duszniki Zdr.	96.5	104.0	88.5	289.0
9.	FIJOR Waldemar	Toruń	98.5	106.5	82.5	287.5
10.	FUDRO Edward	Szczecin	98.0	91.0	81.0	270.0
11.	LIPIŃSKI Dariusz	Toruń	55.5	104.5	105.0	265.0
12.	SUCHA Zbigniew	Głiwice	107.0	93.0	39.0	239.0
13.	TARNOWSKI Zbigniew	Częstochowa	81.0	99.0	57.5	237.5
14.	JANYK Wojciech	Pszczyna	59.0	102.0	74.5	235.5
15.	MÜLLER Tomasz	Grudziądz	53.0	67.0	91.5	211.5
16.	SZKIBIEL Jarosław	Szczecin	66.0	75.0	66.0	207.0
17.	GROHAU Tomasz	Warszawa	104.0	101.5	205.5	
18.	KULA Krzysztof	Gdańsk	77.0	42.0	82.0	201.0
19.	WYSOCKI Andrzej	Głiwice	62.0	78.0	55.0	195.0
20.	KACZMAREK Janusz	Toruń	53.5	35.0	98.5	187.0
21.	OPALA Paweł	Poznań	49.0	41.5	70.0	160.5
22.	KACZMAREK Paweł	Poznań	47.0	42.0	70.0	159.0
23.	REDESTOWICZ Artur	Pszczyna	34.0	78.5	43.0	155.5
24.	WOJCIECHOWSKI Jacek	Szczecin	90.0	60.0	150.0	
25.	ZAJĄC Dariusz	Radom	66.0	83.0	149.0	
26.	KRASUSKI Marcin	Warszawa	22.0	100.0	25.0	147.0
27.	FAFEREK Zygfryd	Koszalin	35.0	54.0	55.0	144.0
28.	ZIÓŁKOWSKA Małgorzata	Częstochowa	34.0	60.0	48.5	142.5
29.	KUMIER Krzysztof	Częstochowa	18.0	87.0	30.0	135.0
30.	ORLAŃSKI Jerzy	Warszawa	91.0	5.0	38.0	134.0
31.	WIECZOREK Piotr	Radom	62.5	71.0	133.5	
32.	FICEK Mirosław	Częstochowa	21.0	75.5	36.0	132.5
33.	WOJTYŁA Ryszard	Pszczyna	30.0	102.0	132.0	
34.	DAMER Jan	Lublin	38.0	93.5	131.5	
35.	HERMAŃSKI Paweł	Częstochowa	38.0	75.5	17.0	130.5
36.	GÓRAJ Mariusz	Radom	57.0	39.0	21.0	117.0

# KRAJOWA NARADA AKTYWU InO PTTK

Komisja Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK informuje, iż Krajowa Narada Aktywu InO PTTK połączona z wyborem nowych władz, odbędzie się 17.04.1993 roku w Grudziądzu podczas II Mi-strzostw Polski w Nocnych Marszach na Orientację.

Zgodnie z regulaminem KInO ZG PTTK prawo udziału w KNA InO PTTK będzie miał jeden delegat wybierany bezpośrednio przez zarejestrowane do 15.02.93 r. w KInO ZG PTTK koła i kluby PTTK, mające w swym programie działalność w zakresie InO oraz oddziałowe i regionalne KInO PTTK.

Prawo udziału w KNA InO PTTK mają również Przewodniczy InO PTTK z ważną legitymacją i opłaconymi składkami PTTK /do wglądu przed naradą/.

Zapraszamy również do udziału z głosem doradczym przedstawicieli klubów spoza struktur organizacyjnych PTTK. Zebrane dane posłużą również do utworzenia aktualnego wykazu adresowego kół i klubów InO w Polsce.

KOMISJA InO ZG PTTK  
ul. Senatorska 11  
00-075 WARSZAWA

Przewodniczący KInO ZG PTTK  
/-/ Andrzej Krochmal

Wzór zgłoszenia na KNA InO PTTK do 15.02.93r.

lp.	nazwa klubu	dokładny adres /województwo/	imię i nazwisko Prezesa, przedstaw.	dokładny adres do koresp.

# JESZCZE NIE RAZ !

POLEMIKI

Nie było dotąd tradycji odpowiadania na łamach "TRAMWAJA" na krytyczne artykuły zamieszczone tam wcześniej. A może taką tradycję zapoczątkować ?

Kiedy bowiem krytykowałem np. Matnię '92 wyszło na to, że to ja mam rację. Nikt mi przecież na moje zarzuty nie odpowiedział. A przecież w odcinach innych /a szczególnie organizatorów/ mogła ta impreza wyglądać całkiem inaczej.

Właściwie, to nie miałem zamiaru odpowiadać Krzysiovi Kuli na jego artykuł dotyczący DMP. W sumie imprezę pochwalili: i rozmach organizacyjny, i warunki socjalne, i ... "była ona w sumie udana". Ale postawił również Krzysio kilka zarzutów, a mnie wywołał do tablicy z imienia i pierwszej litery nazwiska. Tak więc jestem.

Z ręką na sercu i publicznie ogłaszam, że nie mam awersji do PK w miejscach charakterystycznych. Według mnie miejsce takie może być rozumiane różnie, zależnie od rodzaju mapy, terenu, charakteru imprezy, poziomu uczestników, a nawet pory dnia i pogody. Tak więc będzie to skrzyżowanie dróg, ale może być i łuk drogi - nawet o dużym promieniu, jeśli istnieje w terenie jeden taki łuk. Może to być samotne drzewo w polu, ale i wyższe drzewo w młodniku, jeśli daje się ono zlokalizować. Wydaje mi się, że zbytnia formalizacja określenia miejsca charakterystycznego, czego domaga się Krzysio, odebrałaby zbyt wiele swobody budowniczym trasy. Trochę fantazji i humoru nigdy nie zawadzi. Punkty 1,2,6 /2-TJ/ i 7 na etapie 1 spełniały wymóg miejsca charakterystycznego. Były to kolejno : łuk skarpy, zagłębienie terenu, samotne drzewo na miedzy i róg ogrodzenia.

W swych narzekaniach na wybieranie PK z dołów nie zaznaczonych na mapie mój adwersarz zapomniał dodać, że było to zadanie dodatkowe, i że te PK były trzykrotnie tańsze od pozostałych.

Trudności z identyfikacją PK na wzorcówce etapu 1 wynikły chyba stąd, że na jednej mapie prze-

18

dstawiono trasy TS i TJ stosując te same kolory dla PK, PS i PI z obu tras. Sądzić można było, że dla rutyniarzy nie będzie to stanowić problemu.

Aż dwukrotnie podkreślił Krzysio brak czasu na trasie, a przecież limity podstawowe naliczono zgodnie z przyjętymi zasadami, a limity spóźnień były wyjątkowo długie - aż do 37,5 % limitu podstawowego !

Co do braku na mapie budynków - przyznaję Krzysiovi rację : w maju i czerwcu, kiedy przygotowywałem trasy jeszcze ich nie było ; we wrześniu - już stały. Ale była o tym mowa na odprawie przed startem.

Nie rozumiem, który z obiektów na etapie 4 był niezidentyfikowany na trójkącie : polana, samotne drzewo, czy transformator? Prawdą jest natomiast brak jednego PK na sześciokącie. "Nadmiar dróg" zaś wynika chyba z tego, że Krzysio po ciemku nie rozróżnił drogi /trójkąt/ i ścieżki /pięciokąt/ ?

Na trasę etapu 4 rzeczywiście niektóre drużyny wyruszyły szybko, a inne po dłuższym czasie. Dlaczego ? Pewnie Ci pierwsi przeczytali nazwę etapu "3-4-5-6", która podawała kolejność wycinków mapy. I to był cały problem do rozwiązania na starcie. Potem można już było "... w spokoju chodzić po lesie ...". Łąk niestety nie zalesiono.

Kilka słów o sędziowaniu etapu 3 - "Wstążki": Otóż, Krzysiu, zrobiłem dokładnie tak, jak to napisałeś - unieważniłem sporny PK - nikt nie został ukarany za jego potwierdzenie. /Być może chodzi tutaj o inny PK, który nie był podwójny - nie uznałem jednej z drużyn wpisu BPK. Tego jednak nie wyjaśnimy sobie korespondencyjnie/.

Na koniec kilka bardziej osobistych słów. Cenię sobie, Krzysiu, Twoją wypowiedź n.t. DMP. Cenię sobie również inne Twoje wypowiedzi. Jest to tzw. konstruktywna krytyka i takiej oczekiwania należy w większych ilościach na łamach "TRAMWAJA". A, że różnimy się w poglądach na niektóre sprawy? To chyba dobrze !

Wiktor MARCZAK

19